WYDANIE PORANNE
»GŁOS NARODU« wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beauprè.

CENA 4 hal.
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 297 Kraków, Sobota dnia 21 Października 1905 r. Rok XIII.

Sprawy wewnętrzne.

Z sejmu czeskiego.

Praga, 21 października. W sejmie namiestnik hr. Coudenhove omawiał wniesione przedłożenie w sprawie sejmowej ordynacyi wyborczej. Wskazał on na to, że potrzeba zmiany względnie rozszerzenia prawa wyborczego jest konieczną z powodu ekonomicznego i kulturalnego rozwoju kraju i ze względu na równość z ordy nacyą wyborczą parlamentarną. Atoli rząd musi przytem stanowczo mieć na względzie, aby przedłożenie nie naruszyło stosunku sił obu narodów i musi obu narodowościom zagwarantować ich interesy, co może nastąpić przez stworzenie kuryj narodowych. Rząd jest przekonany, że to jest pierwszym krokiem do złagodzenia narodowościowych przeciwności. Gdyby stronnictwa jednak doszły do porozumienia w sprawie dalej idących postanowień co do ochrony narodowej, powitałby to rząd z największą radością. Rząd zgodziłby się także na uchwalenie kuryi powszechnych wyborów z 36 mandatami, co jest pożądanem ze względu na te warstwy ludności, których nie można nadal odsuwać od wyborów. Każda dalsza zwłoka przyniosłaby bolesne rozczarowanie, którego rząd chciałby uniknąć, a które z pewnością nie leży w zamiarze stronnictw. Rząd liczy na rzeczowe obrady w sprawie tych przedłożeń ze strony obu narodów kraju.

Następnie pos. Herold motywował swój wniosek o zmianę ordynacji wyborczej, żądający rozszerzenia ustawodawczej kompetencyi sejmu przy równoczesnej odpowiedzialności rządu wobec sejmu i dalej żąda systematycznego rozwinięcia finansów krajowych i uregulowania prawnego stosunku obu narodowości na sprawiedliwych podstawach.

Pos. Eppinger postawił wniosek o otwarcie dyskusji nad zasadami wniosku pos. Herolda, co przyjęto.

Pos. Eppinger i Prade oświadczyli się przeciw przekazaniu wniosku pos. Herolda komisyi, która ma obradować nad innymi wnioskami w sprawie wyborczej. Niemcy zgadzają się zasadniczo na rozszerzenie prawa wyborczego, ale żądają przytem absolutnie ustawowej ochrony mniejszości.

Następnie przyjęto wniosek pos. Herolda przeciw głosom niemieckim.

Następne posiedzenie we wtorek.

Z Sejmu morawskiego.

Berno 21 października. Wczorajsze, czwarte z rzędu posiedzenie Sejmu nad trzema wnioskami nagłymi w sprawie zajść w Bernie, miało również przebieg burzliwy, poczem nagłość ich odrzucono. Wnioski te będą regulaminowo traktowane.

Z Sejmu Dolno-austrjackiego.

Wiedeń 21 października. W Sejmie dolnoaustrjackim pos. Lueger i tow. postawili wniosek nagły o polecenie Wydziałowi krajowemu przedłożenia na przyszłej sesji sejmowej zmiany ordynacji wyborczej na podstawach powszechnego i równego prawa wyborczego.

Nagłość i meritum wniosku uchwalono ogromną większością przeciw głosom Izb handlowych i wielkiej własności.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów 21 października. Komisja bankowa przeprowadziła wczoraj dyskusję nad referatem pos. Hupki o przedłożeniu wydziału krajowego o Banku krajowym. W obradach wzięli udział członek wydziału krajowego dr Pilat i dyrektorowie Banku dr Domaszewski i dr Zgórski. Przemawiali pos. Gorayski, Löwenstein, Zardecki, Górski, Skałkowski, Abrahamowicz i dyrektor Domaszewski. Pos. Gorayski wniósł, aby załatwienie, sprawozdania odroczyć do czasu, gdy Sejm załatwi sprawozdanie wydziału krajowego o parcelacji. Po odpowiedzi referenta Hupki, odroczono dalszą dyskusję do następnego posiedzenia.

Akcje kolei północnej.

Wiedeń, 21 października. (Tel. Wł.) Dzisiejsza „N. Fr. Presse" poświęca artykuł sprawie upaństwowienia kolei północnej i na podstawie danych oblicza wartość akcji kolei północnej na 5760 koron. — Akcjonarjusze prawdopodobnie w tym stosunku żądać będą dla siebie renty.

Traktaty handlowe.

Wiedeń 21 października. Wczoraj popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się pertraktacje w sprawie nowego traktatu handlowego z Bułgarją.

Bar. Fejerwary.

Wiedeń 21 października. Wczoraj wieczo**rem przybył tu bar. Fejervary wraz z członkami gabinetu.**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW, 21 października

O ks. arcybiskupie Symonie Atalijskim (in partibus inidelium) otrzymujemy następujące informacje:

Za rządów dyecezją Łucko-Żytomska biskupa Kaspra Borowskiego, kanonik Leszczyński, proboszcz Cudnowski, zwiedzając swą parafę, w lasach ludnowskich spotkał, młodzieniaszka, który go uderzył swą niepospolitą inteligencją. Zabrał go więc do siebie, uczył, przygotował do szkół, do Seminarjum. Biskup Borowski zajął się potem wychowaniem i kształceniem chłopca.

Chłopcem tym był dzisiejszy arcybiskup Franciszek Albin Symon.

Odbywał on studja w Żytomierzu, w petersburskiej akademii duchownej i uniwersytecie monachijskim, gdzie otrzymał doktorat św. Teologii. Przeszedłszy wszystkie stopnie hierarchji duchownej został biskupem-sufraganem archidyecezji Mohylowskiej, gdzie, wyręczając podeszłych w latach pasterzy, złożył dowody swej gorliwości. Rząd rosyjski chcąc usunąć jego kandydaturę od stolicy metropolitalnej i od wpływu zbawiennego, jakie mógł wywierać na duchowieństwo prowincyj zabranych, przedstawił go do Rzymu na wakujące biskupstwo płockie. Rzym prekonizował go na biskupa płockiego. — Zanim jednak tę katedrę zdołał objąć, został nagle wywieziony z Petersburga i internowany w Odessie, za działalność w Mińskiem, gdzie zmoskwiczonych probosz czów pousuwał jako ówczesny administrator archidyecezji Mohylowskiej. Po kilkoletniej niewoli w Odessie opuścił państwo rosyjskie i wyjechał za granicę, zrzekłszy się uprzednio, swego biskupstwa w Płocku, do którego rząd rosyjski go nie dopuścił. Wzamian za Płock, kurja rzymska nadała mu tytuł arcybiskupa atalijskiego, „in partibus infidelium".

Zgromadzenie handlowców. Od przedstawicieli katolickiej młodzieży handlowej, dowiadujemy się, że ogłoszone na jutro zgromadzenie pomocników handlowych zwołanem zostało zupełnie samowolnie. Katolicka młodzież handlowa odbędzie w tej sprawie dziś wieczór komers na którym poweźmie odpowiednie postanowienie. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że wstrzy ma się ona od udziału w zgromadzeniu, gdzie na dyrygensa narzuca się żyd Gross.

Wiec kobiecy obradował wczoraj po południu w dalszym ciągu. Sprawozdanie zamieścimy w wieczornym numerze. Tu tylko zaznaczymy, że wczoraj ujawniło się w całej pełni, iż wiec ów zwołano dla celów politycznych, dla propagandy socjalistycznej i że nadużyto firmy polskiej.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj wieczorem 22 lat liczącego Franciszka Mazgaja, robotnika kolejowego, którego w pobliżu Bierzanowa najechała lokomotywa. Parowóz odrzucając Mazgaja w bok, uderzył go silnie w głowę i zadał mu ciężką ranę. — Mazgaja przywieziono natychmiast do Krakowa. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Kandydatura ks. Pastora. Z Jasła telegrafują nam, że tamtejszy miejski komitet wyborczy na odbytem „ad hoc" posiedzeniu postawił jednogłośnie kandydaturę ks. Leona Pastora na posła do sejmu.

Kościół na Kahlenbergu. Z Wiednia telefonują nam: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta r. m. Reisch zapytał burmistrza, czy prawdziwem jest doniesienie dzienników, że on, burmistrz, odrzucił dar wiedeńskiego obywatela, mocą którego kościół na Kahlenbergu wraz z odnośną fundacją miał przejść na własność gminy miasta i że dlatego ten kościół ma przejść w ręce polskiego zakonu.

Burmistrz dr. Lueger odpowiedział, że kwestja ta jeszcze nie jest załatwioną i że Radzie miejskiej w swoim czasie zda sprawę.

Z Rosji

Rozwiązanie kongresu adwokatów.

Berlin, 21 października. (Tel. Wł.) Z Moskwy donoszą, że władze policyjne rozwiązały w sposób gwałtowny obradujący w Moskwie wiec adwokatów. Obrady toczyły się w sposób bardzo poważny. Uczestnicy wiecu powzięli uchwałę, że wszystkie zawody i stany powinny wziąć udział w wyborach do Dumy i prowadzić agitację na rzecz odpowiednich kandydatów. Gdy do sali obrad wkroczyła policja i zażądała rozwiązania wiecu, przewodniczący oświadczył, że obrad nie przerwie. Wtedy policjanci ściągnęli z trybuny referenta zaaresztowali go. Na żądanie jednak przewodniczącego kongresu, władze policyjne wypuściły aresztowanego.

Wieczorem po kongresie, w mieszkaniu prywatnem adwokata Przewalskiego zebrało się kilkunastu uczestników kongresu. I tam także wkroczyła policja i zażądała rozejścia się. Adwokat Przewalski tłomaczył, że jestto zebranie czysto towarzyskie, policja jednakże nie ustąpiła i zmusiła zgromadzonych do rozejścia się.

Przewalski wniesie do senatu skargę na policję.

Ustąpienie Pobiedonoscewa.

Petersburg 21 października. (Pet. aj. tel.) **W wyższych kołach obiega pogłoska, że Pobiedonoscew z powodu słabości ustąpi ze swego stanowiska, jednakże nie wniósł prośby o dymisję.**

Witte o rozwoju konstytucji.

Berlin 21 października. (Tel. wł.). Z Peters-

burga donoszą, że Witte odbywa konferencje z przywódcami partji reformy i zapewnia ich, że car jest zwolennikiem stworzenia monarchji konstytucyjnej. Stronnictwa jednakże powinny dążyć do tego powoli, gdyż zbytni pośpiech może zaszkodzić sprawie.

Ucieczka Montwiłła.

Wrocław 21 października. (Tel. wł.) Według doniesień z Warszawy, socjalista Montwiłł, aresztowany dnia 20 sierpnia na zgromadzeniu socjalistycznem, zdołał uciec ze szpitala, mimo, że pozostawał pod strażą trzech żandarmów.

Z Litwy.

Lwów, 21 października. „Gazeta narodowa" donosi z Wilna: Bez żadnego powodu i bez podania istotnych motywów, urząd policyi zawiadomił hr. Maryana Brzostowskiego właściciela ziemskiego i obywatela gubernii witebskiej, że na mocy paragr. 34 ust. o ochronie państwowej, pomocnik ministra spraw wewnętrznych, po zasiągnięciu informacji od miejscowego urzędu policyjnego, nakazuje aby hr. Brzostowski opuścił gubernię witebską na trzy lata i zamieszkał przez ten czas w Tule. Rozporządzenie było tak naglące, że hr. Brzostowski natychmiast porzucić musiał strony rodzinne i swoją majętność a udać się na miejsce zesłania. Skazany nie wie za co uległ tak ciężkiej karze. Nadmienić trzeba że hr. Brzostowski był na liście kandydatów do dumy. Korespondent zaznacza, że jest to typowy przykład bezprawia na drodze tak zwanego porządku administracyjnego.

Telegramy

Konferencja w Hadze.

Wiedeń 21 października. *Polit. Korresp.* donosi, że rząd austro-węgierski zawiadomił rząd rosyjski o przyjęciu zaproszenia na międzynarodową konferencję w Hadze.

Konferencja dla prawa morskiego.

Bruksela 21 października. II międzynarodowa konferencja dla prawa morskiego powzięła wczoraj ostateczne postanowienia, jakie należy stosować przy zderzeniach i przy zniesieniu po mocy na morzu.

Pojedynek posłów.

Budapeszt 21 października. Skutkiem sprzeczki na tle politycznem, odbędzie się dziś pojedynek na szable między posłami Herczegiem a Madaraszem (junior).

Z za kulis wolnomularstwa.

Paryż 21 października. *Matin* ogłasza *facsimile* listu z czerwca b. r. jeneralnego sekretarza loży wolnomularskiej „Grand Orient", Vadecarda, do dyrektora gabinetu ministerstwa, który zawiera zapytania lyońskiej loży wolnomularskiej, żądające pewnych wyjaśnień. — Dziennik wyciąga z tego wniosek, że Vadecard jak przedtem tak i teraz pozostaje w stosunkach z ministerstwami.

Zwołanie parlamentu francuskiego.

Paryż 21 października. (Aj. Havasa). Na wczorajszej Radzie gabinetowej podpisał Loubet dekret, zwołujący parlament na 30 b. m.

Ks. Karol duński.

Kopenhaga 21 października. *National-Pidende* donosi, jakoby kwestja kandydatury ks. Karola duńskiego na tron norweski była przedmiotem obrad duńskiej Rady gabinetowej. Obrady toczyły się na temat, czy pożądanem jest zatwierdzenie tej kandydatury przez głosowanie ludowe. Głosowanie ludowe ma okazać, czy przeważna większość narodu norweskiego pragnie księcia na swego panującego. — Książę życzy sobie takiego głosowania.

Londyn 21 października. Ks. Karol duński został zamianowany honorowym komendantem marynarki angielskiej.

Rozboje w Marokko.

Paryż 21 października. *Petit Parisien* donosi, że napadnięto i obrabowano kurjerów niemieckiego i francuskiego poselstwa w Fezie, w drodze do Tangeru.

Wiedeń 21 października. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał burmistrzowi m. Stanisławowa Drowi Arturowi Nimhinowi order Żelaznej Korony III. kl.

Minister sprawiedliwości mianował sekretarza sądu w Krośnie Teodora Stopfa sędzią powiatowym we Frysztaku.

WYDAWCA: *Dr ANTONI BEAUPRÈ*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: *JAN GRZYWIŃSKI.*

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem S. Szembeka

¡FIN DE SIECLE.

A. de NORA.

(Ciąg dalszy).

Obejrzałem zegar najdokładniej: wszystko było w porządku. Pochyliłem się, by podnieść marmurową płytę, pod którą umocowano przewody elektryczne; okazała się jednak dla mnie za ciężką. Ledwo wszakże dotknąłem jej, rozdrgane światełko uspokoiło się zupełnie. Zrozumiałem więc, że pod nią leży rozwiązanie tajemniczych ostrzeżeń mego przyjaciela zegara. Położyłem się spokojnie, z postanowieniem zbadania tej kwestyi; dziś rano zaś, wezwani robotnicy dźwignęli płytę, i znaleźli pod nią — twój medalion. Po za tem cały mechanizm był nietknięty. Dwie rzeczy jednak stały się dla mnie jasne: Oto, że muszę cię gdziekolwiek spotkać wkrótce, a następnie,że spotkanie to będzie połączone dla mnie z poważnemi konsekwencjami.

I stało się tak. Spotkaliśmy się oto przypadkiem, a jednak wierzę, że prowadziła nas ku sobie tajemnicza ręka, niewidzialnemi ścieżkami przeznaczeń. Znaczenie tego spotkana objaśnę Ci dokładnie tylko wpierw spełnię wolę twego syna, która jest dla mnie świętym nakazem. Powstał żywo i nim zdołałem mu przeszkodzić począł odśrubowywać zegar od kominka, przyczem przywołanemu służącemu wydał rozkaz zawezwania technika Mornaud, któryby po usunięciu zegara połączył odpowiednio przewody. Następnie zwracając się do dziecka, uszczęśliwionego obrotem całej sprawy, spytał.

— No, cieszysz się maleńki?

Dzieciak podskoczył z radości i klasnął w ręce; ja jednak uznałem to za szaleństwo.

— Mój drogi, zawołałem, co Ci przyszło do głowy? Czy sądzisz że pozwolę abyś dla zachcianki dziecka, pozbawiał się tego pięknego i oryginalnego dzieła? Pomyśl zresztą, co jabym z tem zrobił? wiesz, że nie mam stałego mieszkania, przewłóczę się z rodziną, to tu, to tam, gdzież mi więc myśleć o elektrycznem urządzeniu domu? Doprawdy nie rozumiem, jak można przypadkowy zbieg okoliczności uznać za nadzwyczajne zjawisko i w imię tego zadawalniać kaprys dziecka, równie śmieszny i dziwaczny, jak cały ten zegar i jego wynalazca. A! jeżeli wy tu w Paryżu szaleństwo zrobiliście systemem życiowym, to ja w każdym razie nie chcę Wam do tego pomagać, ani na to patrzeć. Czy słyszysz?

Nie słyszał jednak, przejęty zupełnie znaczeniem chwili, na twarz mu biły blaski i promienie jakichś zagadkowych dla mnie uczuć. Z pełnym wdzięku uśmiechem, mówił.

— Caro mi amico, nie wzruszaj sie, pamiętaj że ten co wszystko rozumie, wszystko wybacza. A ty zrozumiesz, gdy ci wszystko opowiem, poznasz, że czynię, tylko to, co muszę, co powinienem. Czy sądzisz, że rozstałbym się z tym zegarem, gdyby nie pewna konieczność, która stała się musem psychicznym? Przedstawię ci rzecz całą natychmiast, chodźmy jednak stąd i nie przeszkadzajmy robotnikom, którzy w tej chwili nadejdą.

Ujął mnie pod ramię i nie słuchając dalszych opozycyi poprowadził szeregiem pokoi w głąb domu. Na progu komnaty, której drzwi otworzył, stanąłem olśniony. Stłumione cudne fale światła spływały przez wysokie, barwne witraże, ujęte w maurytańskie ramy, na ściany pokryte wytwornymi gobelinami, na miękkie, nizkie otamany, na buszyste smirneńskie dywany tłumiące szelest kroków. Wśród dziwnych mistycznych tonów świetlnych iskrzyły się blaskiem perłowej masy i kości słoniowej, maleńkie stoliczki z przyborami do palenia, lub serwisami porcelanowymi do kawy. Z suitu ubranego w misterne, o subtelnym rysunku rozety i arabeski zwieszały się dziwaczne wschodnie lampy, w których płonęły elektryczne światła, podnosząc urok i nastrój tej niezwykłej komnaty, pełnej efektów świetlnych i cieni. Kryształowe kielichy, zdumiewających kwiatów, naśladujących bujną podchimalajską florę, wystrzelały bezpośrednio ze ścian, zwieszały się z hebanowych stołów, pełzały wzdłuż misternych laskowań witraży.

Było to cudne, wyśnione ustronie, stworzone chyba w celu snucia i upajania się niezdrowym powiewem baśni i cudów nie z tego świata.

Lekkie pociśnięcie sprężyny wystarczyło, by rozpalić metalową płytę, nad którą zwiszał indyjski przyrząd do kawy. Wkrótce wonne obłoczki pary poczęły się unosić nad wrzątkiem i łącząc się z dymem cygar otoczyły nas korowodem błękitnawych, rozwiewnych cieni.

Zasunięty w miękką otomanę, mimowoli przejęty nastrojem otoczenia, słuchałem opowieści La Mary, który pieszcząc włosy mojego syna przytulonego do jego kolan mówił.

— Wiesz dobrze, że Paryż jest ogniskiem, koncentrującem w sobie ludzi o niezwykłej, wybujałej wprost inteligencyi, która nie mogąc się odpowiednio wyładować, degeneruje się niejednokrotnie, tworząc zdumiewające dziwolągi psychiczne. Ludzie ci, szukając napróżno w zamęcie wytworzonym przez ustosunkowane zewnętrzne lub wewnętrzne jakiejś ostoi, popadają często w paradoksa, które zabijają i wypaczają ich twórczość i działalność.

(C. d. n.)